

potrzebnie autor w każdym rozdziale (a nawet w tym samym) stosuje pełne opisy bibliograficzne cytowanych wcześniej opracowań, np. ss. 42, 79 (przecież jest bibliografia), szczególnie widoczne jest to w przypadku własnych publikacji (zob. ss. 127, 155, 174). Autor nie zamieszcza generalnie początku cytowanych fragmentów opracowań, co znacznie utrudnia rozdzielenie jego własnych opinii od cytowanych autorów. A zwłaszcza niezrozumiałe jest umieszczanie w tekście autorskich inicjałów (A. S.) w przypadkach braku cytatów, a nawet odnośników do występujących w bibliografii prac (np. ss. 49, 91, 95, 100, 101, 116, 137, 144, 150, 157), natomiast na s. 26 pojawiły się inicjały M. K. (?).

Występujące na ss. 113, 136, 139, 142, 146 i 148 tabele pozbawione są źródła informacji. Figurujący wśród cytowanych autorów Waldemar Michnowicz nazywa się w rzeczywistości Michowicz (ss. 82, 125, 126 i 179). Natomiast w przypisach do rozdziału VI (s. 174) brak przypisu nr 25. Zdziwiający jest także brak wykorzystania w pracy źródeł archiwalnych (zwłaszcza dla okresu międzywojennego), występujących nie tylko w Archiwum Państwowym w Białymstoku, ale także w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zob. bibliografie prac występujących w przypisach 1 i 2). Jest to zrozumiałe dla okresu Polski Ludowej, gdzie autor wykorzystał własne badania socjologiczne na Białostocczyźnie.

Praca jest pierwszą próbą porównania polityki narodowościowej władz polskich w latach 1919-1939 i 1944-1989 w odniesieniu do ludności białoruskiej. Książka jest cenną inicjatywą, ukazującą obecny stan narodowościowy w woj. białostockim (co powinno być uwzględnione w tytule), ponieważ nie ujmuje pozostałych skupisk białoruskich w Polsce (np. na Ziemi Lubuskiej). W zakończeniu natomiast zabrakło wniosków wynikających z opracowania, a odnoszących się do położenia politycznego i świadomości narodowej ludności białoruskiej w II RP i PRL.

Dariusz Matelski

EUGENIUSZ KOKO: *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918 - 1925*. Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1991, 234 ss.

Problematyce mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w historiografii Polski Ludowej poświęcono już wiele miejsca. Jednak niezbyt dużym zainteresowaniem cieszyła się ludność ukraińska, wobec której władze PRL dopuściły się w latach 1947-1948 masowych przesiedleń i zbrodni ludobójstwa (zwłaszcza wobec błędnie uznawanej za Ukraińców ludności łemkowskiej). Stąd z dużym zainteresowaniem należy przyjąć pojawienie się na rynku księgarskim pracy Eugeniusza Koki, poświęconej poglądom polityków ruchu socjalistycznego w II RP na problem ukraiński.

Konstrukcja pracy ma charakter chronologiczny, pozwalający na przejrzyste ukazanie poszczególnych wydarzeń, a zarazem na uniknięcie powtórzeń. Rozdział pierwszy ukazuje stanowisko PPS wobec problemu ukraińskiego w okresie od października 1918 do kwietnia 1920 r. Kolejny rozdział obejmuje okres od wyprawy kijowskiej do zawarcia traktatu ryskiego. W rozdziale III zaprezentowano stanowisko socjalistów w okresie stabilizowania się państwa polskiego (marzec 1921 — grudzień 1922). Ostatni rozdział IV dotyczy okresu od grudnia 1922 do stycznia 1925 r.

Ramy chronologiczne pracy nie budzą zastrzeżeń. Punktem wyjścia jest odbudowa państwa polskiego w listopadzie 1918 r., natomiast cezurę końcową wyznacza

fakt wniesienia przez PPS do Sejmu w styczniu 1925 r. projektu ustawy o autonomii terytorialnej ziem zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską w II Rzeczypospolitej.

Głównym założeniem PPS w odniesieniu do problemu ukraińskiego było skierowanie polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej na tory współpracy i poparcia dla niepodległościowego ruchu ukraińskiego. Nie wynikało to niestety z przesłanek humanitarnych ani też interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Była to jedynie realizacja założeń ideologicznych ruchu socjalistycznego w kwestii narodowościowej, tj. uznania hasła samostanowienia narodów. Stąd spotkała się z nikłym odzewem wśród pozostałych podmiotów polskiego życia politycznego. Autor po mistrzowsku wychwytał drobne niuanse ówczesnych konstelacji politycznych w kwestii Galicji Wschodniej. Z jednej strony Polacy obawiali się, że udzielenie autonomii Ukraińcom w ramach prawnych RP doprowadzi do niebezpiecznego z punktu widzenia obronności państwa osłabienia pozycji gospodarczej, społecznej i politycznej ludności polskiej na obszarze autonomicznym. Dalszą konsekwencją mogłoby być oderwanie tego terytorium od Rzeczypospolitej Polskiej (stąd też wystąpiła także opozycja wewnętrzna w samej PPS, reprezentowana przez organizacje wschodniogalicyskie). Z drugiej strony koncepcje i propozycje socjalistów polskich spotykały się także ze zdecydowanym negatywnym odbiorem przez ugrupowania ukraińskie, gdyż zamykały drogę do *Samostinnej Ukrainy*. Praca dała jednoznaczną odpowiedź na nurtujące podczas lektury pytanie: Czy autonomia terytorialna Galicji Wschodniej rozwiązałaby problem ukraiński w II RP? Sądzić należy, że nie, ponieważ ukraińskie ugrupowania polityczne satysfakcjonowało tylko i wyłącznie samodzielne państwo ukraińskie, niezależne zarówno od Polski, jak i Rosji Sowieckiej.

Praca oparta została na solidnej podstawie źródłowej. Przeprowadzone kwerendy w Centralnym Archiwum KC PZPR (obecnie Archiwum Lewicy Polskiej — VI Oddział Archiwum Akt Nowych w Warszawie), Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Archiwum Państwowym w Lublinie oraz w bibliotekach: Uniwersytetu Lubelskiego, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, PAN w Krakowie oraz Bibliotece Narodowej pozwoliły na weryfikację dotychczasowych ocen i sądów. Wykorzystano bogatą publicystykę okresu międzywojennego zamieszczoną na łamach m.in. „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, „Dziła”, „Robotnika”, „Trybuny” i „Ukraińskiej Trybuny”, liczne wspomnienia (m.in. I. Daszyńskiego, S. Głębińskiego, S. Grabskiego, T. Hołówki, B. Miedzińskiego, M. Niedziałkowskiego, J. Piłsudskiego, S. Thugutta, W. Witosa i Z. Zaremby), a także obszerną literaturę przedmiotu. Jednak wśród cytowanych źródeł archiwalnych występują, dość powszechnie w pracach historycznych, błędne podawanie w przypisach nazw polskich archiwów terenowych, a mianowicie „Wojewódzkie Archiwum Państwowe w...”, które w 1983 r. otrzymały jednolitą nazwę „Archiwum Państwowe w...”¹.

Recenzowane opracowanie ukazało się w nakładzie zaledwie 300 egz., co znacznie utrudniło dostęp do niego nie tylko środowiskom naukowym, ale zwłaszcza zamieszkałej w Rzeczypospolitej ludności ukraińskiej, której uwagi i spostrzeżenia, a także przechowywane pamiątki rodzinne, mogłyby znacznie wzbogacić bazę źródłową. Praca została wyposażona w streszczenia w j. angielskim i j. rosyjskim. Od-

¹ Zob. Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach w S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*. T. I. Poznań 1988, s. 211, art. 22, § 1, p. 1 oraz ss. 270 - 271.

czuwalny jest w niej brak indeksu osobowego, co przy zaprezentowanej liczbie faktów wydaje się rzeczą niezbędną oraz wykazu stosowanych skrótów, co znacznie utrudnia korzystanie z przypisów. Jest ona najpełniejszym w historiografii polskiej opracowaniem poświęconym polityce narodowościowej i poglądom określonego ruchu politycznego w międzywojennej Polsce. Stąd będzie ona z pewnością użyteczna w poznaniu przez czytelnika tej interesującej, a zarazem kontrowersyjnej problematyki.

Dariusz Matelski

Łemkowie w historii i kulturze Karpat. Red. Jerzy Czajkowski, Rzeszów 1992, 408 ss.

Omawiana książka jest pokłosiem międzynarodowej, interdyscyplinarnej konferencji, która odbyła się w październiku 1990 r. w Sanoku. Znalazły się w niej publikacje archeologów, etnografów, historyków, w których omawiano różne aspekty dotyczące Łemków. Jest to grupa niezmiernie ciekawa, ze względu na przemiany religijne, całkowitą repatriację powojenną czy bogatą kulturę tworzoną w różnych, wtórnych miejscach zamieszkania.

Czternastu autorów najwięcej miejsca poświęciło pochodzeniu, osadnictwu Łemków oraz stosunkom politycznym i religijnym w XX w. Michał Parczewski pisząc na temat genezy Łemkowszczyzny w świetle wyników badań archeologicznych, ustosunkowuje się do trzech istniejących teorii na temat przodków ludności łemkowskiej (wołoska, chorwacka, tracka). Autor konstatuje brak śladów osadnictwa na Łemkowszczyźnie aż do XIII w. Jego zdaniem przodkowie Łemków nie napłynęli z północy i północnego-wschodu. Wyklucza to więc ich wschodnio-słowiańskie pochodzenie. Sugeruje zarazem, iż osadnicy wołoscy zrutenizowali się dopiero w XVI w., znajdując dowody w żywych, rumuńskich pozostałościach w kulturze.

Jerzy Czajkowski w obszernej części, zajmującej prawie połowę książki, omawia dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych. Dążył on do „uchwycenia momentu powstania lub pojawienia się w źródłach poszczególnych osad i towarzyszących temu prawno-gospodarczych zjawisk (rodzaj praw, wielkość nadań ziemi, jej własność), które wraz z uwarunkowaniami etnicznymi i religijnymi decydowały już w pierwszym momencie o przyszłym obliczu pojedynczych osad”. Tekst ten zaopatrzone także w mapy, zebrał i usystematyzował znane badaczom źródła oraz bogatą literaturę poświęconą osadnictwu na Podkarpaciu. W sumie jest to jedna z najwartościowszych prac porządkujących wiedzę na ten temat.

W opracowaniu Romana Reinfussa, któremu dedykowana jest ta książka w 80. rocznicę urodzin, omówiono związki kulturowe po obu stronach Karpat w rejonie Łemkowszczyzny. Pojawia się w tej rozprawie kwestia roli Wołochów w kształtowaniu kultury górali łemkowskich. Łemkowie po dwóch stronach Karpat, mimo wspólnego pochodzenia wołoskiego (na co autor przytacza liczne dowody), znacznie się jednak różnią. Ma to związek z dużymi wpływami węgierskimi i słowackimi po południowej stronie i pewnym zacofaniem oraz izolacją polsko-ukraińską po północnej. Znamienne jest, że do podobnych wniosków co Reinfuss doszedł czeski badacz Jifi Langer, omawiający znaczenie kolonizacji wołoskiej w kształtowaniu kultury ludowej północnych i zachodnich Karpat.